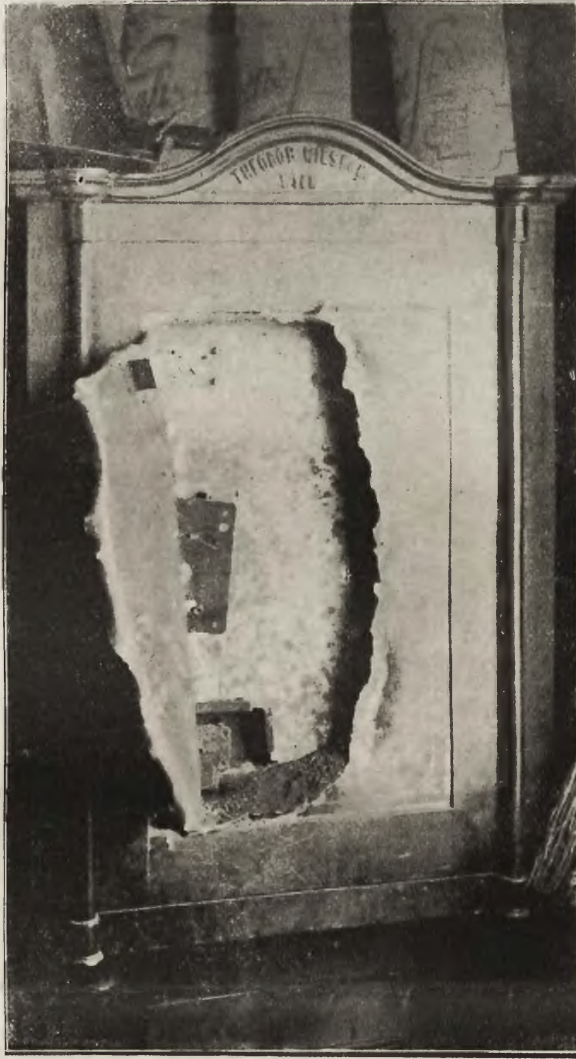


Aresztowani, obaj bandyci odstawieni zostali „pod telegraf“. Jeden z nich, Szumiński — fotografie obu załączamy obok — widocznie poddał się losowi, drugi jednak, Smólski, widocznie herszt bandy, nie stracił odwagi nawet pod kluczem i we wtorek rano uciekł przez zakratowane okno z „pod telegrafu“. Odważył pręty kraty w oknie na pierwszym piętrze od strony ul. Podzamcze, przecisnął się przez nie i skoczył na ziemię, poczem zaczął uciekać. W pogon za nim puścili się ajenci pp. J. Karcz i Hradecki, którzy go dopadli na Rybakach i mimo rozpaczliwej jego obrony aresztowali. Czwarta ilustracja nasza przedstawia okno, przez które uciekł Smólski, piąta zaś grupę agentów policyjnych, z p. Mohrem pośrodku, których energii i sprytowi zawdzięczyć należy uwolnienie Krakowa od zuchwałych, a sprytnych rzezimieszków.

Pochwycenie dwóch głównych sprawców rabunku przyczyni się zapewne do uspokojenia opinii publicznej w mieście. Inni współnicy, których obaj aresztowani prawdopodobnie mieli, nie zdołają długo ukrywać się na wolności. Policja kra-

przygotowywać się do odjazdu. Mam nadzieję, że pan zachowa o mnie miłe wspomnienie, bo nie byłam chyba nudną pensjonarką.

Przebrawszy się z odzieży więziennej w miejskie suknie i odebrawszy kwotę 100 franków, którą miała w depozycie, o godz. 11 „wielka Teresa“ opuściła więzienie w powozie, który wypuszczono tylną bramą, gdyż przed główną stały setki ciekawych, chcących zobaczyć sławną panią Humbert. Dojechawszy końmi do stacji Noyal sur Vi-



Fotografował W. Lis.

Włamywacze zakordonowi w Krakowie: Główna sprawa kradzieży w handlu Dutkiewicza pod firmą J. F. Fischer na linii A-B. w Rynku krakowskim; widok wielkiej kasy żelaznej opancerzonej, przez włamywaczy zniszczonej, z której Smólski i Szumiński zabrali 3.000 koron.

laine, najbliższej od Rennes na linii do Paryża, Humbertowa kupiła bilet I klasy do Paryża i w pociągu zaraz dała posłuchanie reporterom.

Otóż miliony ich egzystują — zapewniała — równie jak i państwo Crawford, a ich spadkobierczyni, pani Humbert, choć nie chce wymienić ich adresu, trafi do nich, choćby z zamkniętymi oczami. Wypytywana o swój pobyt w więzieniu w Rennes, Humbertowa opowiadała beładnie, mieszając rzeczy poważne z faktami drobnymi. Nie opuściła jej też pewna kokieteria:

— Prawda, że nie wyglądam zbyt staro? W każdym razie, jeśli bym się panom wydała zwiędnęta i brzydka, nie mówcie o tem, bo sprawiłoby to przyjemność pewnym ludziom. Ah, dużo cierpiałam! Wszak przez trzy lata uwięzienia, dwa spędziłam w infirmaryi, siedząc, albo leżąc. Dlatego utylam. Ale teraz postaram się zeszczupić. Ah, trzeba było dużej siły woli, by się nie poddać cierpieniom, ale zobaczycie, że jeszcze wyjdę ze wszystkiego zwycięsko i odbiję sobie przecierpiane nudy. Mówili, że byłam męczennicą. To prawda. Spójrzcie panowie na moją skórę. Myję się od trzech lat mydłem marsylijskiem i cerę zachowałam świeżą. A zęby, których przez cały ten czas myć nie mogłam, mają białą nieskazitelność; nie brakuje mi żadnego.

Rozmowę zakończyła zapowiedzią, miłą dla uszu ciekawych sprawozdawców:

— Pozwolicie panowie wypowiedzieć mi się, może nadużyłam cierpliwości panów. Ale bądźcie uprzejmi i litościwi. Zawiadomę panów później, zaproszę do siebie i razem będziemy liczyć miliony.

Na zapytanie, z jakich środków utrzymywać się będzie, odpowiedziała:

— Crawfordowie zajmą się memi potrzebami. Nie jestem w kłopotcie. Przyjadę do Paryża z 10 frankami, które mi zostaną z odebranej sumy 100



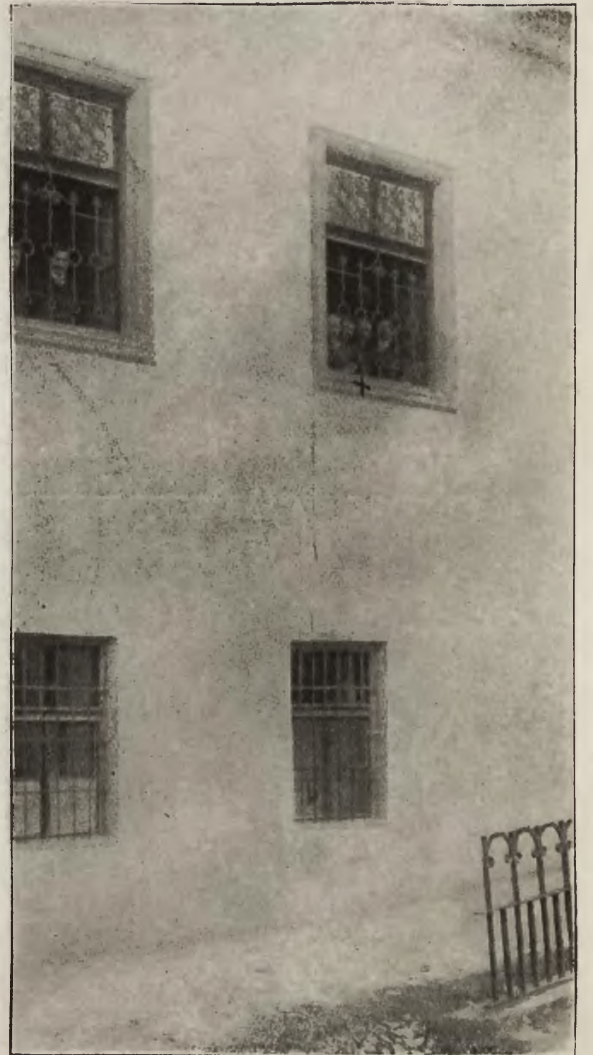
Fot. W. Lis.

Włamywacze zakordonowi w Krakowie: Główni sprawcy głośnej kradzieży z włamaniem w handlu Fischera na A-B. w Rynku krakowskim: 24-letni Henryk Smólski, z pod Kielc, który po aresztowaniu go uciekł z urzędu pod „telegrafem“, wyskoczywszy oknem, został jednak przychwycony na Rybakach.

franków. To wystarczy mi na jeden dzień na hotel.

— A później z czego pani będzie żyła?

— O, będę miała pieniądze. Jestem tego pewna.



Fot. W. Lis.

Włamywacze zakordonowi w Krakowie: Okno (X), z którego skoczył z wysokości 8 i pół metra, uciekając z biur aresztów policyjnych „pod telegrafem“, Smólski, główny sprawca kradzieży w sklepie Fischera.



Fot. aparatem redakcyjnym W. Lis.

Włamywacze zakordonowi w Krakowie: Wyśledzeni przez policję, główni sprawcy głośnej kradzieży z włamaniem w handlu Fischera na A-B w Rynku krakowskim: 22-letni Józef Szumiński, kucharz z Warszawy.

kowska złożyła tym razem świetny dowód, że mieszkańcy Krakowa mogą z zupełnym spokojem powierzyć w jej ręce swe mienie i życie.

Wogóle zaznaczyć musimy, że obawy rozrostu bandytyzmu w Galicyi są conajmniej przedwczesne. Władze nasze zabrały się energicznie do tępienia przykładów bandyckich, tak, że u nas bandytyzm podatnego dla siebie gruntu nie znajduje.

„Miliony w uśpieniu“.

(Do ilustracji na stronie 9).

Słynna Teresa Humbert opuściła więzienie w Rennes i odrazu stała się znowu głośną; opowiada bowiem, że czekają na nią miliony, które przez czas jej uwięzienia „były w uśpieniu“ i że teraz przyszła chwila, w której ona je obudzi i powoła do życia. Wiadomość o swem ułaskawieniu przyjęła Humbertowa bez zdziwienia. Żegnała się bardzo serdecznie z naczelnikiem więzienia, mówiąc:

— Dziękuję panu bardzo za wszystko. Idę